

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/marzec-1968/79490,Tarnowski-Marzec03968.html>



Rynek w Tarnobrzegu, 1969 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

## Tarnowski Marzec'68

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: MARCIN KASPRZYCKI 08.03.2021

Wydarzenia z marca 1968 r. w największych miastach akademickich Polski są znane. Niewiele osób wie, że poza tymi ośrodkami, miastem gdzie doszło do stosunkowo dużej manifestacji był Tarnobrzeg.

W Tarnowie, 81-tysięcznym mieście na prawach powiatu nie było żadnej wyższej uczelni ani jej filii – nie licząc Studium Nauczycielskiego, uruchomionego w roku szkolnym 1967/1968 i diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Mimo to młody robotnik Zakładów Azotowych Jerzy Barczyński zainicjował tu dwudniowe manifestacje (20-21 marca 1968 r.).

### ***Spiritus movens***

Pod wpływem audycji Radia Wolna Europa i BBC, a także artykułu w „Tygodniku Powszechnym” postanowił przejść do czynów. „Wówczas pomyślałem, że jeżeli były wystąpienia w Warszawie i Krakowie to mogą być również w Tarnowie (...)” – zeznał po zatrzymaniu. Począwszy od 13 marca Barczyński kolportował w różnych miejscach Tarnowa ulotki, w których nawoływał do solidarnościowego wiecu ze studentami Warszawy. Miał on się odbyć 20 marca o godz. 17.30 pod pomnikiem Adama Mickiewicza na pl. Kazimierza Wielkiego.



**Zdjęcie sygnalityczne Jerzego Barczyńskiego**

### **Upust namiętności**

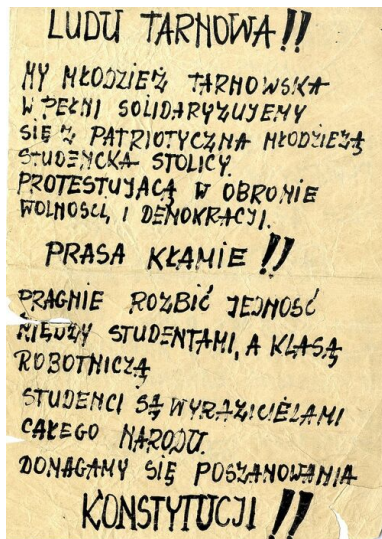
„Każda jednostka w tłumie, już choćby pod wpływem samej jego liczebności, nabywa pewnego poczucia niezwykłej potęgi, dzięki czemu pozwala sobie na upust tych namiętności, które będąc sama z pewnością by stłumiła”

– tak zachowanie tłumu opisywał w swoim dziele pod koniec XIX wieku psycholog Gustaw Le Bon. Według relacji i dokumentów podobnie zachowywali się uczestnicy wiecu, gdy 20 marca 1968 r. od godz. 17.30 tłum

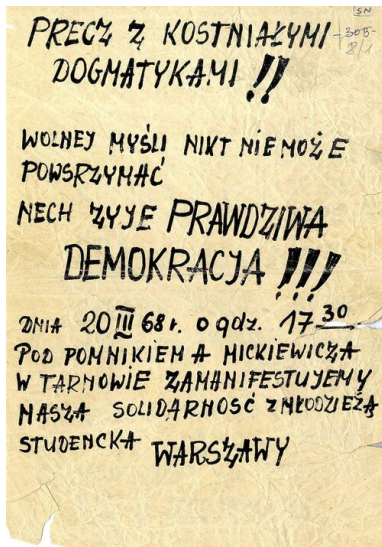
powoli zaczął gromadzić się na pl. Kazimierza Wielkiego. W szczytowym momencie liczył około dwóch tysięcy osób. Wśród zebranych znaleźli się także studenci krakowskich uczelni, którzy po eskalacji wydarzeń w Krakowie wrócili do domów w Tarnowie. Uczestnicy wiecu palili gazety i wznosili hasła, które władzom nie powinny nasuwać wątpliwości, jaki charakter miała demonstracja („Prasa kłamie!”, „Wiesław kłamie!”). W ten sposób zmaterializowały się dążenia Barczyńskiego i wielu innych młodych ludzi, by w Tarnowie w sposób zauważalny zademonstrować solidarność ze studentami.

### **Władze nie dowierzały ...**

Już od godzin wieczornych 20 marca 1968 r. MO i SB wyłapywały najbardziej „krewkich” uczestników demonstracji. Według milicji łącznie w ciągu dwóch dni zatrzymano 85 osób dorosłych i 10 nieletnich. Później liczba ta wzrosła do 104 dorosłych oraz 11 nieletnich, których umieszczono w izbie dziecka.



**Ulotka rozpowszchniana w Tarnowie**



**Ulotka rozpowszchniana w  
Tarnowie**

Mimo że bezpieka wiedziała o ulotkach i terminie zapowiadanego wiecu, zlekceważyła zagrożenie. Wprawdzie lokalna instancja partyjna podjęła „środki zaradcze”, ale dotyczyły one jedynie młodzieży szkół średnich, której zakazano gromadzenia się na ulicach. Dlatego 20 marca tarnowskie władze nie dowierzały temu, co się wydarzyło w mieście. Naprędce ukuły następującą tezę: do tego, że protest w mieście doszedł do skutku przyczyniły się – pod wpływem napływających informacji o wydarzeniach w Warszawie i Krakowie – „zdegenerowany element młodzieżowy” oraz obecność studentów pochodzących z Tarnowa.

\*\*\*

Reżim szybko zastosował represje. Sąd Powiatowy w Tarnowie skazał 20 osób, a kolegia karno-administracyjne – 16. Mimo szeregu przesłuchań i pracy operacyjnej bezpieka nie potrafiła wpaść na trop autora ulotek. Dopiero 11 października 1969 r. Barczyński, wezwany przez SB na rutynowe przesłuchanie, przyznał się do sporządzenia i rozpowszechniania „marcowych” ulotek. Po wydaniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, został przewieziony do Centralnego Więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie. 22 stycznia 1970 r. Sąd Powiatowy w Tarnowie skazał Barczyńskiego na pół roku więzienia. Na poczet kary zaliczono mu okres od momentu aresztowania, dlatego na wolność wyszedł w kwietniu 1970 r.

COFNIJ SIĘ